



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 91 (1441), 19 grudnia 2016 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (dyrektor PISM) • Rafał Tarnogórski (redaktor prowadzący)
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dynier • Patryk Kugiel
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Grupa Wyszehradzka w polityce Republiki Czeskiej

Łukasz Ogrodnik

Republika Czeska postrzega Grupę Wyszehradzką jako platformę budowania regionalnych więzi gospodarczych oraz doraźny sojusz polityczny, a obecnie głównie jako instrument wspólnego sprzeciwu wobec obowiązkowych kwot przyjmowania uchodźców, proponowanych przez Komisję Europejską. Polityka czeska w V4 opiera się na zasadzie, że współpraca w jej ramach nie może odbywać się kosztem bliskich relacji z Niemcami i nie może się przerodzić w politykę trwałego sprzeciwu wobec integracji europejskiej. Zbliżające się wybory parlamentarne, zaplanowane na jesień 2017 r., oraz związane z tym skupienie się czeskich polityków na sprawach wewnętrznych ograniczą ich aktywność na forum międzynarodowym, w tym w V4.

V4 w czeskiej polityce zagranicznej. Z perspektywy Republiki Czeskiej Grupa Wyszehradzka to platforma budowy regionalnych więzi gospodarczych oraz wzmocnienia współpracy sektorowej. Jest użyteczna przede wszystkim w dziedzinie rozwoju infrastruktury czy bezpieczeństwa, w mniejszym stopniu – jako trwały alians polityczny. Korzystny klimat gospodarczy, który przełożył się w tym roku na pierwszą od dwóch dekad nadwyżkę budżetową, jest pochodną m.in. zintensyfikowania wymiany handlowej, także z państwami V4. Chociaż rynek gazu jest w Czechach bardziej zdyspersyfikowany niż na Słowacji czy na Węgrzech, rząd Bohuslava Sobotki widzi potrzebę budowania kolejnych połączeń infrastruktury energetycznej, np. drugiego interkonektora z Polską. V4 to dla Czech również możliwość rozwijania współpracy wojskowej na potrzeby NATO i UE, m.in. przez wspólne ćwiczenia i Wyszehradzką Grupę Bojową.

Czeski rząd chce wykorzystać V4 jako instrument skuteczniejszego wpływu na procesy decyzyjne w UE, a także na inne państwa członkowskie. Z perspektywy Czech jednolity głos ugrupowania na forum Unii jest pożądanym także ze względu na ich umiarkowane możliwości samodzielnego oddziaływania, wynikające z ograniczonego potencjału politycznego. Dlatego podczas wypracowywania kompromisu zawartego w lutym br., który miał zatrzymać Wielką Brytanię w UE, Czechy dążyły najpierw do porozumienia w ramach V4, by finalnie wzmocnić swoje stanowisko na forum Rady Europejskiej.

Czechy w innych sojuszach regionalnych. Zwiększeniu skuteczności działań Czech na forum UE ma służyć także wielowektorowa polityka zagraniczna. Takie podejście warunkuje ich funkcjonowanie w V4 i jednocześnie pozwala na budowanie silnych więzi regionalnych z innymi krajami. Strategicznym sąsiadem dla Czech pozostają Niemcy. Są też ich największym partnerem handlowym (29,5% wymiany zagranicznej w 2015 r.). W 2015 r. eksport o wartości 46 mld euro i import obliczany na 38 mld euro dawały Czechom wyraźnie dodatni bilans w handlu z zachodnim sąsiadem. Silne więzy gospodarcze, przekładające się na relacje polityczne, zaważyły na początkowym wstrzymywaniu się Czech od protestowania przeciwko inicjatywie Nord Stream II. Szczególne relacje czesko-niemieckie potwierdza także wizyta w Pradze kanclerz Angeli Merkel tuż przed spotkaniem premierów państw V4 w sierpniu br. w Warszawie, mającym na celu ustalenie stanowiska w sprawie kryzysu migracyjnego i ewentualnego wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej przed jej wrześniowym szczytem.

Poszukiwanie nowych konstelacji politycznych zwiększających czeskie oddziaływanie na politykę europejską znalazło wyraz w 2015 r. w zawiązaniu tzw. Trójkąta Sławkowskiego, który miał wzmocnić relacje między Czechami, Słowacją i Austrią. Nieprzypadkowo były austriacki kandydat na prezydenta Norbert Hofer wybrał Pragę jako miejsce podzielenia się koncepcją poszerzenia Grupy Wyszehradzkiej o Austrię. Było to wyjście naprzeciw interesom Czech,

które zabiegają o budowanie jedności w swoim najbliższym otoczeniu, a więc o zbliżenie zarówno z Niemcami, jak i z Austrią.

Czechy pozostają zainteresowane współpracą w szerszym gronie państw w formacie V4+. Za preferowanego partnera w takiej formule, oprócz Austrii i Niemiec, uchodzi Słowenia. Czeski premier chętnie wykorzystuje fora regionalne do kontaktów z dużymi graczami globalnymi – obecny był na szczycie państw Europy Środkowo-Wschodniej z Chinami „16+1” w Rydze.

Jednocześnie rząd Sobotki pozostaje sceptyczny wobec inicjatywy Trójmorza – forum państw położonych pomiędzy Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Czechy dały temu wyraz w sierpniu br. na spotkaniu w Dubrowniku, w którym uczestniczył jedynie wiceminister spraw zagranicznych, podczas gdy Polska, a także Bułgaria, Chorwacja, Litwa i Węgry były reprezentowane przez głowy państw. Sceptycyzm wobec tej idei może wynikać z obaw przed budowaniem struktury alternatywnej wobec państw tzw. starej Unii, z którymi Czechy pragnęłyby zachować możliwie bliskie relacje.

Czechy w V4 wobec UE. Czeski rząd stara się unikać sytuacji, w których stanowisko V4 byłoby przeciwne opinii większości państw członkowskich lub instytucji UE. Takie podejście uwidoczniło się jeszcze bardziej po dojściu do władzy Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) na początku 2014 r. Czesi wspierają duże unijne projekty, np. zachęcają do prac nad powołaniem europejskiej armii, co koresponduje z postulatami szefa Komisji Europejskiej Jeana-Claude’a Junckera. Ambitnym, chociaż ciągle odległym zamierzeniem, jest przyjęcie wspólnej waluty, zadeklarowane m.in. w planach działań rządu w 2015 r. oraz w manifeście ČSSD z sierpnia tego roku. Przystępując do strefy euro, Czechy chcą wzorem Słowacji silnie zintegrować się z pozostałymi gospodarkami EU.

Obawy przed osłabieniem pozycji Czech w UE zwiększył wynik brytyjskiego referendum. Perspektywa opuszczenia Unii przez Wielką Brytanię to z punktu widzenia Czech – oprócz zmniejszenia środków unijnych – również osłabienie stronnictwa państw UE przeciwnych pogłębieniu integracji przez przyznanie większych kompetencji unijnym instytucjom. Ze względu na zbieżność stanowisk w tym zakresie z pozostałymi państwami wyszehradzkimi, Czechy będą ściśle koordynowały na forum V4 rozmowy na temat przyszłych relacji Wielkiej Brytanii z UE. Świadczy o tym chociażby zwołanie w Pradze spotkania ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej, a także Niemiec, bezpośrednio po brytyjskim referendum. Jednocześnie Czechy upatrują w V4 siłę mogącą zrównoważyć stanowisko państw takich jak Włochy, które chętnie widziałyby UE o charakterze bardziej federalnym niż dotychczas.

Pomimo sprzeciwu wobec obowiązkowego przyjmowania wyznaczonej liczby uchodźców, Czechy angażują się w rozwiązywanie kryzysu migracyjnego. Z jednej strony podkreślają zasadę dobrowolności, z drugiej – w symbolicznym wymiarze przyjmują uchodźców z Syrii w ramach porozumienia unijno-tureckiego, a także tzw. przydziału kwotowego. Sprzeciw wobec obowiązkowych kwot można tłumaczyć kierowaniem się nastrojami społecznymi. Według badań z października br., tylko 15% Czechów opowiadało się za udzieleniem schronienia uchodźcom z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej – przy 79% głosów negatywnych. Jednocześnie czescy politycy sugerowali konieczność prac nad wizerunkiem V4, który miał ucierpieć w związku ze stanowiskiem państw grupy wobec kryzysu uchodźczego.

Wnioski. W Unii Europejskiej, z punktu widzenia Czech, budowanie koalicji opartej na V4 pozostaje kluczowe w takich kwestiach, jak negocjowanie kolejnych unijnych budżetów z możliwie największym udziałem funduszy przeznaczonych na politykę spójności.

Ze względu na silne więzi z Niemcami oraz obawy przed marginalizacją w UE, istnieje prawdopodobieństwo wyraźniejszego dystansowania się Czech od polityki Węgier i Polski, gdyby przybrała kierunek konfrontacyjny. Świadczyć o tym mogą wypowiedzi czeskich polityków, w tym ministra spraw zagranicznych Lubomira Zaoralka, który jednoznacznie wyklucza trwałe działania V4 wymierzone w Niemcy czy unijne instytucje.

Polska może liczyć na czeskie wsparcie korekty funkcjonowania UE, jednak nie dla reform traktatowych. Obecnie należy wykluczyć Czechy z ewentualnego sojuszu państw, które zabiegałyby o redukcję kompetencji instytucji unijnych. Grupa Wyszehradzka może być w dalszym ciągu wykorzystywana jako instrument oddziaływania na UE przez wspólne wyrażanie stanowisk – chociażby w sprawie integracji europejskiej czy ochrony unijnych granic zewnętrznych.

Zbliżające się czeskie wybory parlamentarne, zaplanowane na jesień 2017 r., prawdopodobnie będą skutkowały tarciami wewnątrz koalicji rządowej. W okresie kampanii wyborczej i tuż po utworzeniu nowego rządu w Pradze Polska powinna liczyć się z osłabieniem czeskiego zaangażowania w Grupie Wyszehradzkiej. Z kolei możliwe powyborcze zmiany (w sondażach prowadzi liberalna Akcja Niezadowolonych Obywateli – ANO, obecny koalicjant ČSSD) mogą wpłynąć na późniejszą współpracę wyszehradzką oraz stosunki polsko-czeskie. Andrej Babiš – przewodniczący ANO, biznesmen miliarder, wicepremier, minister finansów i prawdopodobny przyszły szef rządu, może uchodzić za przeciwnika zacieśniania relacji z Polską. Daje o sobie znać jego konflikt interesów biznesowych i politycznych. W przeszłości zastąpił negatywnymi wypowiedziami m.in. na temat polskiej żywności, a kontrolowana przez niego grupa Agrofert była w sporze sądowym z PKN Orlen. Jednak Babiš uchodzi za polityka bezkompromisowego względem instytucji unijnych, co może go skłonić do poszukiwania europejskich partnerów prezentujących podobne stanowisko.